



BOGDAN PREJS

Wiceprezydent Tychów Henryk Borczyk ze statuetką Lidera Polskiej Ekologii.

Prąd z... osadów oczyszczalni

Próby wynalezienia samonapędzającej się maszyny, której do działania nie jest potrzebna żadna inna energia poza jej własną, całe wieki spędzały sen z oczu wszelkiej maści naukowcom. Tymczasem w Tychach już niedługo coś takiego powstanie. Dojdzie do tego... w oczyszczalni ścieków w Urbanowicach.

– Do czerwca 2008 roku zmodernizowana zostanie jej część osadowa. Dzięki tej inwestycji oczyszczalnia będzie w stanie przerobić całość osadów ściekowych oraz niemal w całości wyprodukować prąd potrzebny do jej działania – mówi Anna Januszewska z biura informacyjnego projektu „Gospodarka Ściekowa w Tychach”.

W ciągu kilkunastu miesięcy w oczyszczalni wybudowane zostaną komory o łącznej objętości 11 tys. m sześc. Będzie w nich zachodzić fermentacja osadu, efektem czego stanie się biogaz. Trafi do generatora, w którym – po spaleniu – zamieniony zostanie w energię elektryczną. Prace budowlane rozpoczną się już w styczniu.

– Po zrealizowaniu inwestycji oczyszczalnia będzie jedną z nielicznych, w której powstający biogaz pozwoli w całości zabezpieczyć jej potrzeby energetyczne – zarówno elektryczne, jak i ciepłe. To swoistego rodzaju perpetuum mobile, które dodatkowo da oszczędności w kosztach energii w wysokości prawie 2,4 mln zł rocznie – mówi Zbigniew Gieleciak, pełnomocnik prezydenta miasta ds. Realizacji Projektu „Gospodarka ściekowa w Tychach”.

Projekt ten jest największym przedsięwzięciem w dziejach miasta. Kosztem 140 mln euro (z czego 75 mln to środki pozyskane z Europejskiego Funduszu Spójności) do końca 2009 roku ma powstać ponad 320 km sieci kanalizacyjnej we wszystkich dzielnicach. Przystąpienie do niego było jednym z powodów przyznania Tychom w październiku tytułu Lidera Polskiej Ekologii. Głównym argumentem okazała się jednak inwestycja, którą przeprowadzono w latach 2002-2004, a obecnie trwa jej drugi etap. Chodzi o program ograniczenia niskiej emisji. Jego założeniem jest wyrugowanie z prywatnych domów starych pieców i zastąpienie ich ekologicznymi kotłami.

– W I etapie uczyniło to 1,5 tys. właścicieli domów jednorodzinnych – mówi wiceprezydent Tychów Henryk Borczyk. Zachętą było bardzo wysokie bezzwrotne dofinansowanie.

przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Koszt całej inwestycji zamknął się kwotą 15,5 mln zł.

– Już po tym etapie rocznie mamy nad miastem 2 tysiące ton zanieczyszczeń mniej – stwierdza Borczyk.

Zarówno efekt ekologiczny, jak i wielkie zainteresowanie mieszkańców spowodowały, że postanowiono program powtórzyć. Drugi etap, którego koszt wyniesie ok. 8,5 mln zł, rozpoczął się wiosną 2006 roku, potrwa do końca roku 2007. Tym razem łącznie wymienionych będzie kolejnych 700 pieców, a jeszcze około 200 chętnych czeka na liście rezerwowej.

– Pozytywem jest to, że każdy ma absolutną dowolność w wyborze nowego kotła, nikomu niczego nie narzucamy. Jedynym warunkiem jest to, by urządzenie miało certyfikat potwierdzający spełnianie ekologicznych norm – podkreśla Borczyk.

Największym zainteresowaniem, jak wynika z dokumentów, cieszą się węglowe piece retortowe, zdecydowanie mniejszym gazowe, już całkowicie minimalnym ogrzewanie elektryczne.

BOGDAN PREJS